Cena numeru mk. 150.
Nr. 36. Czwartek 15 lutego 1923 roku. Rok XIV.

Redakcja: Piłsudskiego nr. 4, telef. 64. Administracja: Dęblińska nr. 1, telef. 73 w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: marek 2800.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 3000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 3400.

Z przesyłką pocztową mk. 3400 miesięcznie.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Ostatnia stawka.

Sosnowiec, 15 lutego.

Pomimo całej beznadziejności wysiłków niemieckich, by sparaliżować akcję francusko-belgijską w zagłębiu Ruhry, bojujący szowinizm germański nie ustaje w stosowaniu zbrodniczego sabotażu na kolejach, a nawet coraz częściej dopuszcza się jawnych zupełnie napadów na przedstawicieli władzy okupacyjnej. Wzmożonej akcji bojowców niemieckich nie należy jednak absolutnie brać za miarę chęci wytrwania w oporze, lecz wprost przeciwnie: uważać ją należy za „ostatnią stawkę" przed zupełnym załamaniem się awanturniczej polityki rządu niemieckiego.

Fala krytyki i ostrego niezadowolenia szerokich mas własnego narodu, zmuszają sfery rządowe niemieckie do szukania dróg porozumienia się z Francją i Belgją. I w rzeczywistości szukają one tylko pozorów, któreby do pewnego stopnia usprawiedliwiały w rozagitowanej nieopatrznie opinji narodu niemieckiego.

Obecna akcja sabotażu jest ostatnią próbą z góry skazaną na niepowodzenie.

Mimo bezsilnego zgrzytania zębami, w paroksyźmie wściekłości, będą niemcy musieli pochylić dumne karki i pójść do Canossy. Zwycięstwo idei, reprezentowanej przez Francję, będzie miało olbrzymie znaczenie dla polityki międzynarodowej, będzie bowiem zwycięstwem prawa nad bezprawiem, zasady poszanowania układów międzynarodowych nad metodą intryg i szachrajstw, w których mistrzami byli niemcy.

Złamanie oporu niemieckiego będzie miało też pierwszorzędne znaczenie dla przyszłego ukształtowania się stosunku Niemiec do Polski, i rzeczą będzie naszej dyplomacji wykorzystać przyszłe układy francusko-niemieckie do wznowienia z Niemcami pertraktacji w sprawie stosunków gospodarczych, na którym to właśnie polu jesteśmy z niemcami w cichej, ale stałej i zaciętej wojnie ekonomicznej.

Złamanie trwającego od lat kilku bojkotu ekonomicznego Polski, będzie zadaniem najbliższym naszego ministerjum spraw zagranicznych. Dokona tego nasza dyplomacja, gdy zerwawszy raz ostatecznie z wyróżniającym ją niezdecydowaniem i ustępliwością, stanie się stanowczą i niezłomnie konsekwentną.

Z SEJMU I KOMISJI SEJMOWYCH.

Polityka zagraniczna w sejmie.

Warszawa, 14 lutego.

Ostatnie posiedzenie sejmu poświęcone było naszej polityce zagranicznej.

Rozprawę tę wywołało expose ministra spraw zagranicznych z przed tygodnia, z wtorku 7 lutego, a głębsze ożywienie i wielką powagę wniosły w nią obok doniosłych zdarzeń ogólno-europejskich, bliżej nas dotyczące zdarzenia w Kłajpedzie i postanowione już zniesienie pasa neutralnego między Polską a Litwą.

W związku z tymi sprawami, na nowo niepokojącymi Wschodnią Europę i wysuwającymi tak zw. sprawy niezałatwione, ujawniło się w sejmie stanowcze dążenie do położenia kresu niepewnościom w sprawie naszych granic wschodnich.

Wszyscy mówcy, pp.: Seyda, Dąbski, Korfanty, Rudziński i Perl szczególny nacisk kładli na tę sprawę, a ostatni mówca p. Stroński zajął się nią wyłącznie, dając szczegółowy wywód prawny.

Rezolucję w tej sprawie, przedstawioną przez pos. J. Dąbskiego, prezesa komisji spraw zagranicznych, przyjęto w głosowaniu przez powstanie jednomyślnie lub prawie jednomyślnie, bo w każdym razie nie zauważono sprzeciwu.

Rezolucja ta brzmi:

„Traktat ryski dnia 18 marca 1921 r. uchwalił ostatecznie granicę między Polską a Rosją, Ukrainą i Białorusią. Sprawa przynależności ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej została rozstrzygnięta przez wyrażoną wolę miejscowej ludności. Ponieważ brak formalnego załatwienia sprawy tych granic przez państwa sprzymierzone daje żywiołom wrogim pokojowi i zawartym traktatom możność wywoływania zamętu, sejm uważa, że usunięcie jaknajszybsze pod tym względem wątpliwości jest nieodzowną koniecznością polityczną i gospodarczą i naczelnym postulatem ogólnego pokoju.

„Stojąc na stanowisku, że Kłajpeda ma dla interesów gospodarczych i politycznych Polski pierwszorzędne znaczenie, sejm wzywa rząd do najenergiczniejszej akcji w tym kierunku, aby prawa polskie, związane z istotnym i pełnym korzystaniem z portu w Kłajpedzie, były zagwarantowane".

Mowa p. Korfantego.

P. Korfanty: Obecnego napięcia politycznego w Europie nie przewidywali twórcy traktatów w chwili ich podpisywania. Łudzono się, iż nastanie wieczny spokój. Życie zadało temu kłam. Europa wstrząsana jest ciągłymi paroksyzmami, a w roku bieżącym najsilniejsze z nich, to okupacja Ruhry, walka o wpływy francuskie i angielskie na Bałkanach, wreszcie sprawa Kłajpedy.

Choć minister Skrzyński słusznie to podkreślił, jednak mowa jego nie jest zadawalająca. Określenia p. ministra były tak ogólnikowe, że trudno z nich wycisnąć coś realnego. Słowa p. ministra o solidarności, opartej na wdzięczności i wieczystym akcie duchowego złączenia i t. d., są produktem polskiej poezji politycznej przeznaczonym na eksport dla naiwnych, bo poważni politycy nie będą w tym upatrywali waloru politycznego. Nie są to atuty polityczne, a takich zwrotów używa się tylko przy toastach.

Śmiałe jest też powiedzenie, że ententa oparta jest na wdzięczności. Podstawą ententy jest nietylko wdzięczność, lecz obrona interesów politycznych i gospodarczych, których wspólność zrodziło zwycięstwo. Ententa wie, że Niemcy nie mają poczucia państwa zwyciężonego, że ich tendencją jest przedarcie traktatu wersalskiego i uchylenie się od jego obowiązków.

Gdy porównać sytuację Niemiec i niektórych państw ententy, mamy to ciekawe zjawisko, że Niemcy, pomnożywszy swoje bogactwo przemysłowe obfitym łupem wojennym, nie poniosły szkody, nie mają długów zagranicznych, a wewnętrzne ich długi wskutek dewaluacji marki z dnia na dzień maleją, podczas gdy Francja ma długi zaciągnięte w dobrej walucie i daleko jej do równowagi budżetowej. Kto przejeżdża przez Niemcy, może się przekonać, że Niemcy licznie drukowane marki zużywają na wznoszenie nowych przedsiębiorstw przemysłowych i nigdzie tyle nowych budowli nie widać, jak w Niemczech.

Niebezpieczeństwo przyszłej preponderencji gospodarczej Niemiec jest kitem, który spaja zwycięskie państwa ententy. Mimo zabiegów niemieckich, popartych przez intrygi bolszewickie i przez międzynarodową finansjerę, co silnie podkreślił także Poincare w ostatniej mowie, ententa się jednak ostoi, bo oparta jest na obronie realnych interesów. Chodzi o to, żeby w splocie tych wzajemnych interesów więcej były wysuwane interesy Polski, żeby Polska umiała korzystać z nadzwyczajnych sytuacji dla osiągnięcia naturalnych swoich celów politycznych.

Choć nasze stosunki wewnętrzne wywierają wrażenie słabości, lecz to jest słabość pozorna, bo gdyby interesy Rzpltej znalazły się w poważnym niebezpieczeństwie, odrazu ustałyby w narodzie różnice partyjne. To powinno być przestrogą dla Litwy, która buńczucznie zapowiedziała, że z bronią w ręku sprzeciwi się wykonaniu przez nas decyzji ligi narodów. Na zdanie p. ministra, że my mamy się spokojnie przyglądać, jak u granic naszych przedziera się traktat, że musimy wierzyć, iż nasi sprzymierzeńcy pomszczą nasze prawa, na to zdanie żadna partja w tej izbie się nie zgodzi, bo Pan Bóg i aljant pomogą tylko temu, kto sam umie bronić swoich interesów. (Głosy: Słusznie).

Ale zupełną słuszność miał minister, wspominając o wielu niezałatwionych sprawach, które są igraszką z pokojem europejskim. Zrzekamy się często naszych korzyści politycznych w interesie pokoju europejskiego, ale wzamian za te opłaty musimy teraz żądać uznania naszych granic wschodnich. Obecny stan jest źródłem niepokojów i wyrządza nam niezmierne szkody gospodarcze.

Nasz stosunek do Francji musi się opierać nietylko na uczuciu wdzięczności, lecz na tym, żeby Francja czuła w nas potężnego sojusznika w razie zamącenia pokoju. Co do wypadków w Zagłębiu Ruhry, to klub nasz patrzy z sympatją na to przedsięwzięcie francuskie, bo wpływ Francji w tej kuźni zbrojeń niemieckich zapewni także Polsce spokój na długie lata.

Pożądane jest większe zbliżenie gospodarcze między Rzpltą Polską a naszymi sprzymierzeńcami. Przed wojną kapitał nie-

miecki przenikał Polskę zupełnie. Po wojnie ten stan rzeczy się nie zmienił, owszem, w ostatnich czasach widzimy zabiegi kapitału niemieckiego, żeby się w Polsce zagnieździć, np. zabiegi o opanowanie naszych banków, a niski stan waluty naszej ułatwia im tę robotę. Nie są też tajemnicą zabiegi Stinnesa, aby się gruntownie w Polsce usadowić. Przeto Polska powinna się starać o kapitały ze strony politycznie zaprzyjaźnionej, a nie mamy obawy, żeby przez to popadła w ujarzmienie gospodarcze lub polityczne. Żywotność narodu polskiego jest nie mniejsza, iż niemieckiego, a z historji wiemy, jak niemcy przed wojną powoli unarodowili wielki przemysł w Westfalji i Nadrenji przedtym francuski.

Co do stosunku naszego do Niemiec, to przedewszystkim Niemcy powinny ze swojej polityki wykreślić raz na zawsze wszelkie marzenia o odzyskaniu kiedykolwiek naszych województw zachodnich (oklaski) i te mapy niemieckie, na których utrzymane są stare granice i te województwa naznaczone innym kolorem, noszą napis: „Einstweilen von Polen besetzt", niech tam będą traktowane jako zabawka dziecinna. My z Niemcami z którymi nas łączą liczne węzły ekonomiczne, pragniemy żyć w poprawnych stosunkach sąsiedzkich. Niestety, dotychczas Niemcy objawiły bardzo mało dobrej woli. Przypominam bojkot, uprawiany wciąż przez niemców, w ostatnich zaś czasach zaczęli nakładać wbrew konwencji genewskiej ogromne opłaty na wywóz towarów z Niemiec do części G. Śląska. Podczas naszych rokowań w Dreźnie niemcy na każdym kroku usiłują podważyć przepisy traktatu wersalskiego.

Rzeczą niesłychaną jest sabotowanie całego systemu naszej polityki zagranicznej przez prasę niemiecką, wydawaną w Polsce, przy pomocy rządu niemieckiego. Co te pisma piszą o naszej sojuszniczce Francji. Złodzieje, rabusie wiarołomcy, to najdelikatniejsze wyrazy. I to piszą obywatele polscy niemieckiego pochodzenia, którzy bezustannie nas zapewniają o swojej lojalności i popieraniu polityki państwowej. (Głos: Anusz nie konfiskuje). Niesłychane też jest, żeby te pisma wzywały do składek na biedne ofiary Ruhry, a nie znajdzie się żaden prokurator w Polsce, któryby te odezwy skonfiskował.

Głosy na lewicy: A składki na pomnik dla Niewiadomskiego.

Pos. Korfanty: Ja jestem przeciwny składkom na pomnik dla Niewiadomskiego i nie waham się tego powiedzieć.

Ponieważ te pisma, o których mówiłem w znacznej części są redagowane przez niemców, którzy przeważnie nie są obywatelami polskimi, lecz przybyszami, dziwię się naszym władzom, że tych „natrętnych obcokrajowców" czym prędzej nie wyekspedjują do Niemiec. (Oklaski).

O Rosji nie usłyszeliśmy od ministra nic, może to później uzupełni.

Co do stosunku naszego do Włoch, to powinniśmy go także oprzeć bardziej na terenie gospodarczym i gdy dziś z powodu wypadków w zagłębiu Ruhry, włosi przychodzą do nas prosić o węgiel, Polska powinna im tych ilości użyczyć, oczywiście nie robiąc prezentu, lecz na warunkach kupieckich.

Polityka nasza względem południowych słowian powinna być taką, aby zatrzeć w ich pamięci wspomnienie o t. zw. zagranicznej polityce koła polskiego w Wiedniu. Głos na lewicy: Dobry komplement dla p. Głąbińskiego.

P. Korfanty; Przypuszczam, że pan wskutek swego młodego wieku nie może pamiętać, jaką była wtedy polityka p. Głąbińskiego. (Wesołość na prawicy). Niedopuszczalne jest, żeby pan Skrzyński tak zupełnie zapomniał o Czechach. Nasze spory z nimi powinniśmy załagodzić (brawa). podać sobie ręce, bo łączy nas wspólne niebezpieczeństwo pangermanizmu, któremu musimy przeciwstawić wspólny front od północy na południe.

Kończę tym, że polityka polska, oparta na tych sojuszach, może mieć tylko jeden cel: utrzymanie warunków politycznych, wytworzonych przez traktaty pokojowe.

Numerus clausus.

Warszawa, 14 lutego.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji oświaty przystąpiono do obrad nad wnioskiem związku ludowo-narodowego, zawierającym projekt ustawy wprowadzenia numerus clausus do szkół wyższych.

Przedstawiciele koła żydowskiego, p o s e ł Wygodzki, postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem związku ludowo-narodowego. Wniosek posła Wygodzkiego upadł, zyskawszy tylko 4 głosy. Wobec tego przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem w sprawie numerus clausus.

Poseł Konopczyński (zw. lud.) nar.) postawił wniosek natychmiastowego przystąpienia do obrad oraz skierowania do rady wyższych uczelni prośby o wyrażenie opinji, w jakim stopniu ustawa o numerus clausus wpłynie dodatnio na bieg studjów. Wniosek ten upadł.

Natomiast uchwalono, po dyskusji, wniosek posła Czapińskiego (P. P. S.), domagający się odroczenia ankiety do czasu, gdy sejmowa komisja konstytucyjna zaopinjuje, czy wprowadzenie numerus clausus da się pogodzić z konstytucją.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Liga narodów przekazała sprawę kolonistów niemieckich w Polsce do rozstrzygnięcia międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości.

— Wojska belgijskie obsadziły w zagłębiu Ruhry miasta Wesel i Emmerich, gdzie znajdują się urzędy kontroli celnej dla towarów, wysyłanych do Holandji.

— Władze okupacyjne wydały zakaz wywozu barwików i nawozów sztucznych z Nadrenji.

— Niemcy przerwali linje telefoniczne pod Düsseldorfem i Moguncją.

— W Karlsruhe prezydent rzeszy niemieckiej odbył konferencję z przedstawicielami ludności Ruhry, którym oświadczył, że niemcy muszą w jedności walczyć o wolność i przyszłość szczęśliwą narodu.

— W Essen, władze francuskie skonfiskowały w pociągu jadącym do Hamburga 30 żelaznych skrzyń z walorami zagranicznymi, przeznaczonymi na wywóz do Ameryki.

— Turcy zaprzeczają kategorycznie, wiadomości podanej przez prasę angielską, o rzekomym nowym 3 dniowym ultimatum, wystosowanym do floty aljanckiej w Smyrnie.

— W Londynie toczą się polsko-angielskie rokowania przedwstępne w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

— Przy nowych wyborach do rady miejskiej w Kownie, wybrano 16 radnych polaków.

— W niektórych guberniach sowdepji nałożono na prawosławnych specjalny podatek od 5—50 miljonów miesięcznie za uczęszczanie do cerkwi.

— W Baku odbędzie się zjazd komunistyczny, na który przybędą delegaci z Angory, Persji, Indji, Afganistanu i Mongolji.

— Inspekcja, przeprowadzona przez władze centralne w województwie wołyńskim, ujawniła szereg nadużyć tamtejszych władz administracyjnych.

— Sztab generalny moskiewskiej rewolucyjnej rady wojennej rozwija obecnie gorączkową działalność w kierunku reorganizacji armji czerwonej.

Dotychczasowy przewodniczący rządu powstańczego w Kłajpedzie, Simonajtis, odmówił współpracy nowemu deryktorjatowi kłajpedzkiemu.

Gdańsk w oczekiwaniu okupacji angielskiej.

Gdańsk, 14 lutego.

Niemieckie p i s m a gdańskie skarżą się, iż w Gdańsku kursuje uporczywie wieść, że w dniu 15 lutego mają Gdańsk obsadzić wojska angielskie. Gdańszczanie tak dalece wierzą w prawdziwość tych wieści, że niektóre zarządy szkolne na własną rękę zapowiedziały zamknięcie szkół w tym terminie celem dostarczenia kwater wojskom angielskim. Nawiasem mówiąc, Gdańsk tak przyzwyczaił się już uważać się za kolonję angielską, że wieści powyższe przyjmowane są jako rzecz naturalna.

Sytuacja w przemyśle Zagłębia.

Sosnowiec, 14 lutego.

Wobec trudności kredytowych, sytuacja w przemyśle naszym wiele pozostawia do życzenia. Wprawdzie dalecy jesteśmy od zaprzestania produkcji, zamykania zakładów przemysłowych, jednak brak gotówki daje się dotkliwie odczuwać.

W ostatnich dniach przemysłowcy łódzcy musieli ograniczyć produkcję od dwu do trzech dni tygodniowo, probując zamknięcie fabryk na okres dwu tygodni. W 73 fabrykach wymówiono pracę robotnikom.

Ten stan rzeczy w przemyśle łódzkim nasunąć mógł poważne obawy co do sytuacji przemysłu w Zagłębiu.

Jak nas poinformowano, sytuacja miejscowego przemysłu na razie przynajmniej nie przedstawia się tak groźnie jak w Łodzi.

Przędzalnie nasze Dietla i Schöna pracują w pełni i nie przewidują w najbliższym czasie zmniejszenia produkcji, wyrabiają bowiem czesankę nietylko dla Łodzi, ale i na eksport do Japonji, Chin i Ameryki.

W przemyśle metalowym ze względu na możliwość kalkulacji w stosunku do wartości korony czeskiej i ustania ze strony Czech konkurencji, sytuacja również dotąd nie przedstawia się ciężką.

W przemyśle węglowym kopalnie pracują bez zmiany.

Przemysł w Zagłębiu posiada kredyty w odpowiedniej mierze, przewidywane jest nawet powiększenie kredytów wobec spadku marki polskiej i coraz większego zapotrzebowania gotówki.

j. m.

Kronika.

Kalendarzyk.

15 Czwartek.	Dziś Faustyna. Jutro Julianny. Wsch. słońca 7. 00 Zach. 4.50

Apel do „Polki m. Sosnowca".

Licząc na nieświadomość administracji i wiedząc zapewne, że redakcja ogłoszeń nie kontroluje, dała Sz. Pani do „Iskry" ogłoszenie, którego treść jest bezwzględnie karalną. W rezultacie ja, jako redaktor i wydawca „Iskry", muszę odpowiadać sądownie za winę Sz. Pani.

Jeżeli więc Sz. Pani jest „wdzięczną i wierną idei ś. p. Niewiadomskiego", to mam nadzieję, że zechce Sz. Pani za jego przykładem ponieść konsekwencję swego postępku i zgłosi się sama do policji.

W. Monsiorski.

Konfiskata „Iskry". W dniu wczorajszym na zasadzie rozporządzenia p. starosty policja dokonała konfiskaty „Iskry". Przyczyną konfiskaty było ogłoszenie o nabożeństwie za duszę ś.p. Niewiadomskiego, zredagowane bardzo niefortunnie, a przyjęte przez administrację bez wiedzy i porozumienia się z redakcją. Wobec treści ogłoszenia konfiskatę należy uznać za całkowicie uzasadnioną.

Redakcja ze swej strony przedsięweźmie kroki, by podobne rzeczy się nie powtórzyły.

Polska krajowa kasa pożyczkowa płaciła w dniu 13 b. m. za monety złote: rbl. 19306, Mn. 8939, ka. 7602, jedn. unji łac. 7241, dolary 37536, f. szt. 182647, k. s k a n d. 10057, guld. hol. 15086, f. tureckie 164630, dukaty austr. 85857, belg. i hol. 85657, gram złota 24944.

Miernik złoty. „Kur. Warsz." otrzymał ze sfer kompetentnych następujące informacje:

Wprowadzenie miernika złotego polega na tym, że polska kra-

WALKA O MILJONY.

227.

XXXVII.

W teatrze Fantazyj prowadzono bezustannie próby z nowej sztuki, na którą liczył La Fougere, że mu zasili jego upadające przedsiębiorstwo. Wobec tego ów ryzykowny dyrektor naciskał o pośpiech maszynistów i dekoratorów, każdodzienie wprowadzając jakieś nowe ulepszenia, a tym sposobem pomnażając wydatki, obiecując każdemu zapłatę, a nie uiszczając takowej.

— Pomiędzy Leoną a dyrektorem, którego jak wiemy, była kochanką, został zawartym akt prawny, mocą którego owa przyszła gwiazda sceniczna, pożyczyła mu sumę sto pięćdziesiąt tysięcy franków, spłacaną częściowo z wieczornych przedstawień.

Ów układ nadawał Leonie władzę, której nadużywała. Jej wymagania nie miały już teraz granic, traktowała z dumą swe towarzyszki, burczała reżysera, posługaczów, słowem wszystkich, aż do suflera. Cierpiano niesłychaną tyranję tej kobiety. Szmer oburzenia wrzał głucho w kulisach dyrekcji. Oczekiwano niecierpliwie końca miesiąca. Nikt nie wiedział, że Verriere uwikłał w sidła Leonę wraz z La Fougerem i mówiono sobie:

— Jeżeli nie wypłacą nam pensyj w pierwszym dniu nowego miesiąca, co robić natenczas?

Niektórzy artyści zażądali zaliczek od kasjera, któremu im tenże odmówił dla wiadomej jasno przyczyny.

Ci, którzy czekać nie mogli udali się z żądaniem do dyrektora, który jedno wszystkim powtarzał:

— Z końcem miesiąca... z końcem miesiąca, moi przyjaciele. Na teraz myślmy o sztuce jedynie... To nasz majątek... Czekajcie!

La Fougere, nie odbierając żadnej wiadomości od swoich dwuch głównych wierzycieli, Verriera i jego wspólnika uspokoił się potrosze.

— Rozmyślili się, iż lepiej czekać, niż wszystko stracić... — mówił sobie.

W ostatnim dniu miesiąca, zrana, Leona, jak to było umówionem ze wspólnikiem Verriera, przybyła do biura na ulicę Le Pelletier i została wprowadzoną do gabinetu dyrektora.

Desvignes sam się tam znajdował. Przyjął aktorkę nader uprzejmie.

— Nie opóźniłaś się pani... — rzekł do niej z uśmiechem.

— Stosuję się ściśle do oznaczonej mi daty! Mój kapitał, sądzę, jest przygotowanym.

— W zupełności... Racz pani chwilę zaczekać... Pójdę do kasy.

Tu wyszedł, uchylił drzwi biura i skinął na inkasenta, którego obowiązkiem było ściąganie należności od wierzycieli. Gdy tenże przybył ku niemu, Desvignes szepnął mu zcicha te słowa:

— Osoba, o której ci mówiłem jest tam... Oto weksel. Idź poszukać fiakra i czekaj przy bramie, skoro ona wyjdzie, jedź za nią. Trzeba, ażebyś przybył do teatru wraz z nią równocześnie.

— Dobrze, panie.

— Nie zapomnij żadnego szczegółu z wydanych przezemnie poleceń, wykonaj ściśle wszystko co ci powiedziałem.

— Będę się starał wywiązać jaknajlepiej.

Desvignes, wyjąwszy z kasy sto osiemdziesiąt jeden tysięcy franków, wszedł do gabinetu.

— Oto rachunek pani... — rzekł kładąc przed Leoną arkusz pokryty cyframi. — Racz go pani sprawdzić.

— Sto osiemdziesiąt jeden tysięcy franków i siedemdziesiąt jeden centymów... Tak... w zupełności — odpowiedziała.

— Zechciej więc pani odebrać sto osiemdziesiąt jeden tysięcy franków w biletach bankowych, jedną sztukę pięćdziesiąt centymów i dwie po dziesięć. Proszę, obrachuj pani, poczem raczysz podpisać pokwitowanie, jakie przygotowałem.

Leona, przerachowawszy banknoty, schowała je do małej ręcznej torebki, podpisała pokwitowanie, a pożegnawszy Arnolda, zwróciła się ku drzwiom.

— Jakże próby... idą dobrze? — zapytał.

— Doskonale.

— Kiedyż zamyślacie grać nową sztukę?

— Za kilka dni.

— Jesteś pani zadowoloną ze swojej roli?

— Nadzwyczajnie! Otrzymam niewątpliwie wielkie powodzenie, tak jak i sztuka zarówno.

d. c. n.

jowa kasa pożyczkowa udzielać będzie pożyczek towarowych i na poczet otwartego kredytu w obrachunku złotych polskich, przeliczanych przy wypłacie według kursu dziennego, ustalonego każdorazowo przez ministerjum skarbu.

Klient zatym mógłby korzystać z przyznanego mu kredytu w złotych polskich nie odrazu w całości, tylko częściowo, skutkiem czego mógłby uniknąć straty na kursie. Spłaty z tego tytułu byłyby dokonywane również w obrachunkowych złotych polskich, przeliczanych każdorazowo według obowiązującego kusu. Klient mógłby również uiszczać spłaty częściowo, mając na uwadze kurs złotego polskiego.

Skutkiem tego dłużnik nie przechowałby gotówki w domu przeciwnie — starałby się jaknajprędzej zobowiązanie swoje wyrównać co ułatwiłoby mu w przyszłości zaciągnięcie świeżej pożyczki do przyznanej wysokości.

P. K. K. P. udzielałaby pożyczek w otwartym kredycie na zabezpieczenie wekslowe, gdy w dyskoncie przyjmowałyby weksle, płatne w ciągu 6 tygodni.

Ministerjum skarbu dąży do uregulowania w ten sposób miernika płatności i powolnego zarazem wprowadzenia złotego polskiego, który miałby później zastosowanie nietylko w udzielanych pożyczkach, ale też w wypłatach i innych operacjach finansowych.

Prowokowanie policji. W ub. sobotę urządzili socjaliści w Dąbrowie zabawę karnawałową. Kiedy w nocy przybył tam dyżurny policjant, aby stosownie do przepisów sprawdzić, czy wogóle zabawa się odbywa i czy niema jakich ekscesów, jeden z uczestników napadł w ordynarny sposób na policjanta, rozkazując mu natychmiast opuścić lokal, grożąc wyrzuceniem. Ponieważ krzyki rozindyczonego towarzysza wywołały zbiegowisko, posterunkowy udał się do komisarjatu z raportem.

Wkrótce przybył na zabawę starszy przodownik, celem zbadania sprawy.

Tym razem do przodownika wyszedł sam pan poseł Cupiał i podniesionym głosem zakomunikował mu o swej godności, rozkazując następnie niezwłocznie opuścić lokal.

Panu posłowi towarzyszył tłum, który pod adresem policjanta wygłaszał różne ulicznikowskie epitety.

Tylko dzięki zimnej krwi i rozwadze przodownika, zajście nie zamieniło się w wielki skandal, przedstawiciel bowiem policji, widząc nastrój zebranych, opuścił lokal i w sprawie tej złożył odpowiedni raport.

Sądzimy, iż starostwo użyje swej władzy i wpłynie na to, aby wszelkiego rodzaju przepisy były szanowane i to tymbardziej przez posłów, którzy winni dawać przykład, a nie przeszkadzać policji przy wykonywaniu czynności, zwłaszcza, że ci sami posłowie stale pomawiają wszystkie nasze władze o bezczynność i złą wolę.

Puszczanie podobnych wykroczeń płazem, zniechęci policję, która i tak ma w naszych warunkach djablo ciężką i niewdzięczną pracę.

Posiedzenie rady miejskiej. Dziś, o godz. 5 popoł. odbędzie się w magistracie dąbrowskim posiedzenie rady miejskiej w 2 m terminie, a więc prawomocne bez względu na ilość przybyłych radnych.

Przysposobienie rezerw. Nauczycielstwo nasze świeci zawsze dobrym przykładem, wykazując wszechstronne wyrobienie i zrozumienie potrzeb i obowiązków.

Zaledwie kilka dni upłynęło od chwili ogłoszenia okólnika w sprawie tworzenia ochotniczych hufców szkolnych w szkołach średnich, a już w Sosnowcu powstały 2 takie hufce, liczące 400 uczniów, a więc pełne dwie kompanje.

Pierwszy hufiec utworzono w państwowym seminarjum męskim, gdzie placówka ta, imienia Zawiszy Czarnego liczy 200 wychowanków.

Drugi hufiec, im. Hallera, zorganizowany w państwowej technicznej szkole kolejowej, obejmuje takąż ilość uczniów.

Naukę w obydwu hufcach już rozpoczęto i, jak oświadczył oficer instrukcyjny, z całą satysfakcją pracuje się w tych drużynach, gdzie dzielna młodzież z zapałem garnie się do pracy, wywiązując się znakomicie ze swych obowiązków.

Należy mieć nadzieję, że i inne uczelnie w Zagłębiu pójdą za tym przykładem.

Komisje radzieckie. Już dwa tygodnie upływa od dnia, w którym odbyło się ostatnie posiedzenie rady miejskiej m. Sosnowca. Winę za to ponoszą komisje radzieckie, których członkowie nie schodzą się w oznaczonym terminie na posiedzenia. Wiele spraw ważnych daremnie czeka na załatwienie w komisjach aby stamtąd przejść na plenum rady miejskiej.

Z komisji granicznej. Praca komisji granicznej, wykreślającej na miejscu granice ostateczne Dąbrowy, została o tyle zakończona, iż ustalono już granice, za wyjątkiem spornej sprawy na Florze, która zresztą także w tych dniach zostanie załatwiona, poczym cała sprawa będzie przedłożona starostwu, a następnie zaś władzom centralnym.

Ze stosunków kolejowych. Doprawdy, że wstyd już pisać o stosunkach na kolejach naszych, gdzie zła wola, nieudolność i lekceważenie obowiązków przybierają niekiedy skandaliczne rozmiary.

W Dąbrowie np. zaprowadzono zwyczaj krzyżowania się pociągów osobowych na stacji, co było już niejednokrotnie przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

W ubiegły zaś poniedziałek, o godz. 7 wieczorem, kiedy również spotykają się jednocześnie dwa pociągi na stacji, służba zapowiedziała tylko przyjście pociągu od Będzina, natomiast o pociągu z przeciwnej strony nikt nie wiedział, to też pociąg ten zajechał najspokojniej na stację, poza stojący już pociąg od strony Będzina i po pewnym czasie odszedł do Sosnowca... bez pasażerów, którzy w liczbie z górą stu osób pozostali na peronie.

Oczywiście podniósł się gwałt i zajście wciągnięto do książki zażaleń, co prawdopodobnie nie odniesie żadnego skutku, gdyż dyżurny już zakomunikował, iż każdy z pasażerów winien pilnować swego pociągu. Czyż można się dziwić, że zwłaszcza niemcy odzwają się o kolejach naszych z ironją, gdy widzi się taką gospodarkę.

Tani kupiec. Spisano protokuł przeciw Hilbergerowi Abramowi, oskarżonemu o oszustwo, którego dokonał na szkodę Marjanny Tajchman. Hilberg kupił od niej 31 paczek tytoniu, nie chciał jednak za tytoń zapłacić. Tytoń posiada wartość 37 tys. marek. Dochodzenie w toku.

Sprostowanie. A. Pietraszkowi zam. w Sosnowcu przy ul. Górniczej skradziono 5 centnarów słomy, a nie słoniny. Kradzieży dokonał ktoś nieznany, lecz w żadnym razie nie R. Zieliński, o którym ogłoszono w niedzielnej „Iskrze“, jako podejrzanym przez poszkodowanego, jak nas zapewnia p. R. Zieliński.

Pasek hotelowy. Aresztowani na skutek doniesienia 4 osobników właściciele hotelu polskiego w Sosnowcu pp. Ł. i Z. Zilbersztajnowie zostali natychmiast przez sędziego śledczego zwolnieni.

Przejezdni, którzy udali się o obronę przed wyzyskiem do policji, nie zapłacili za nocleg w hotelu ani grosza, ciekawa więc będzie sprawa sądowa o „pasek“ który polega na tym, że za nocleg żąda się rzekomo więcej, a nie otrzymuje się nic.

Amatorzy gołębi. Prenczyńskiemu Józefowi skradziono 15 par gołębi wartości sto tysięcy marek. Sprawców nie udało się schwytać.

Kradną psy. Niewiadomi sprawcy ukradli onegdaj Józefowi Kuśmierskiemu zam. przy ul. Sobieskiego nr. 3 psa z podwórza.

Z teatru.

Dziś na Niemcach grana będzie wielce zajmująca sztuka znanego dziś i cenionego komedjopisarza Stefana Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość“.

Jutro, piątek celem lepszego opracowania sobotniej premjery przedstawienia nie będzie.

W sobotę premjera znanej i wielce interesującej lekkiej komedji Katerwy „Urwis“, w której szerokie pole do popisu mają artyści, biorący w niej udział. Dla rozwinięcia sztuki i uwydatnienia stron dodatnich reżyserja p. Knake-Zawadzkiego opracowuje ją nadzwyczaj starannie. „Urwis“ dla swej pogodnej treści, jak również dlatego, że nie są w nim poruszane tematy bolączek doby obecnej; cieszy się w Warszawie stałym powodzeniem i ściąga stale tłumy.

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia: popołudniu wielce interesująca sztuka Wroczyńskiego „Ona“; wieczorem po raz drugi przemiły „Urwis“.

W poniedziałek, Dąbrowa. Teatr sosnowiecki wystawi po raz pierwszy znaną i cieszącą się wielkim powodzeniem w Warszawie lekką komedję Katerwy „Urwis“. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Ofiary.

Ofiary złożone w kasie chrz. tow. Dobroczynności w Sosnowcu na instytucje sieroce w zamian powinszowań noworocznych.

Urzędnicy tow. „Hr. Renard“ po 10,000 mk., Luft po 5,000, K. Kopaniak, K. Szajnert, J. Krawczyk, po 2.000. B. Bendkowski, J. Szolc Zimowski, L. Szczygiel-, P. Almstaedt, S. Adamczyk, B. Wogel, St. Dmochowski po 1,500 mk., Z. Orzeł po 1,000 mk., B. Kruczkowski, H. Rychter, R. Thiel, H. Biskup, A. Lelonek, S. Pogorzelski, S. Pawłow, E. Kulczycka. W. Agdan, J. Knap, W. Hen, S. Urbański, Trzmiel, M. Hause, R. Tłomacz, Janecka, Obrazińska, W. Dubiel. W. Kulawik, J. Gawędzki, J. Krakowiak, Szachulski, W. Franio, W. Kajewski, M. Michalska. Różycki, B. Glatter, Wieczorek, A. Słomczyński, K. Rolbiecka, Koźliński, E. Kobyliński, Lekszycki, Dworaczek, H. Kwiatkowski, Sobieraj, J. Machniewski, J. Osłoński, K. Zatoński, T. Jamrocha, Z. Bojakowski J. Choroba, A. Marasiński, P. Morawicz, Adamczyk, B. Strzałkowski, H. Roman, Szymanowski, J. Zieliński, M. Walecki, Tuźmin, St. Dorman, St. Byszewski, Marek M, Solecki, Kram, Wdowicki, K. Helwig, St. Grabowski, M. Kisyńska, Wicherska, Wierzbicka, Słotówna, Modzelewska, W. Pełka. Milke, Czarnomski, Złmowska, A. Osłońska, J. Zieliński. E. Sauter.

Nauczycielstwo szkoły sieleckiej po 1,000 mk., Kukawczyńska, J. Krupska, J. Wasik, F. Zbiegniewski po 500 mk. A. Gębicki, E. Kłoniecki, Chawińska, J. Rolbiecka, K. Götzemówna, K. Zielińska.

Nauczycielstwo szkoły „Dębowa Góra“ po 1,000 mk. J. Kondracki, S. Pol, J. Danielewiczówna M. Trybarscy, F. Michałowa, ks. Fr. Gola, Madeyska,

Urzędnicy walcowni, cegielni „Hr. Renard“ po 5,000 mk., W. Maciejski, po 3,000 mk, J. Adamice, po 1,000 mk., L. Piwowarczyk, J. Klimcszewski, E. Rudzki, W. Kochanowicz, J. B. Pelc, N. Skorupa, J. Kreczko, W. Mruk, O. Sönderop, S. Wyporski, M. Murzyński, S. Makola, H. Plesiński K. Piwowarski, J. Damarańczyk, W. Chełmicki, Moczalski, J. Miack, R. Fijałkowsi, B. Sommer, po 5,00 mk., K. Trzeciak.

Tow. przem. i hand. „Siła“ po 10,000 mk. W. Krupski, Fr. Dobrowolski, po 4,900 mk., na listę nr. 83 zebrane przez p. R. Wolskiego, po 5,000 mk., na listę nr. 68 zebrane przez p. T. Krzyżanowskiego.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Antoniego Brendera pracownicy huty Hulczyńskiego w Sosnowcu składają mkp. 50,000 na ochronkę dla dzieci chrz. tow. Dobroczynności mieszczącej się w zabudowaniach dr. Żelaznych przy tunelu Dietla.

Dla uczczenia zacnej kobiety ś. p. Władysławowej Kamińskiej składa A. Rogalewiczowa z córką 5,000 mk. na biedne dzieci przy chrz. tow. Dorocz. w Sosnowcu które tamże zostały wpłacone.

Na zebraniu dnia 7/II koło „Łagisza“ Z. pp. H. Zebrano 78 tysięcy mk., które przekazujemy na górników pozbawionych pracy na górn. hł. z powodu zatopienia kopalni przez Brynicę na St. Polskiej.

51 tys. m. p. zebrane na sali podczas zabawy w dniu 3/II r. b. w Niwce w myśl decyzji komitetu zabawy, zostały złożone wraz z całym dochodem tego wieczoru na koło akademików kresowych w Krakowie, w kasie zarządu koła akademików w Krakowie.

Przesłano do kasy T-wa opieki nad sierotami w Warszawie zebrane dla uczczenia ś. p. Romualda Wyszatyckiego, pisarza hipotecznego przez człon. sosnowieckiego oddziału zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hip. na t-wo opieki nad sierotami po poległych wojskowych mk. 180.000.

Kronika kielecka.

Z syndykatu rolnego. Obradował w Kielcach zjazd członków syndykatu rolnego, instytucji samoistnej, opartej na akcjach. Posiedzenie zagaił wiceprezes rady zarządzającej, p. Jan Wiktor Borkowski, a przewodniczył wybrany aklamacyjnie p. Erazm Różycki. Dyskusję toczono głównie w kwestji aktualnej, podniesienie kapitału akcyjnego, drogą wypuszczenia 3 ciej emisji, co też większością głosów uchwalono.

Postanwiono wypuścić 3-cią emisję w sumie 72 miljonów, a wskutek tego kapitał akcyjny zwiększy się do 100 miljonów marek.

W sprawie drożyzny. Rada miejska m. Kalisza, na posiedzeniu 20 stycznia r. b., po ożywionej dyskusji nad sprawą ciągłego wzrostu drożyzny, jednogłośnie uchwaliła zwrócić się do klubów sejmowych z prośbą o usilne domaganie się wprowadzenia całkowitego sekwestru ziemiopłodów. Nadto, zaproponować zarządom innych miast przeprowadzenie identycznej uchwały i podjęcie stosownych kroków w tej sprawie.

Magistrat kaliski wystosował z tego powodu pismo do magistratu kieleckiego z prośbą o łaskawe poparcie zainicjowanej akcji, wszczętej wskutek ciągłego wywozu zagranicę artykułów pierwszej potrzeby, magazynowania zboża przez producentów, podbijaniu cen, a z innej strony niedopuszczenia przez państwa zachodnie do wywozu produktów rolnych, ale przeciwnie, regulowania cen u siebie za pomocą ulg przywozowych w tej dziedzinie.

Zjazd kółek rolniczych. Związek wojewódzki kółek rolniczych w Kielcach, zwołuje doroczny zjazd sprawozdawczy delegatów kółek z terenu całego województwa, na dzień 13 marca r. b., połączony z przedstawieniem i przyjęciem planu pracy nad podniesieniem rolnictwa wogóle.

Posiedzenia zjazdu odbędą się prawdopodobnie w sali straży ogniowej.

Podatek od gruntów ornych i ogrodowych. Wniesiony będzie do rady miejskiej projekt podatku szkolnego od gruntów orynych i ogrodów warzywnych po 3 tys. mk., od ogrodów owocowych po 5000 mk.; od łąk po 2000 mk. rocznej opłaty z morgi.

Nowe chodniki. Właściciele domów i placów przy ul. Borzęckiej zobowiązani będą do ułożenia chodników przed swymi posesjami.

Ze sceny i estrady. Konkurencja, teatr świetlny „Corso“ zaangażował grupę artystów i daje przedstawienia sceniczne, rywalizując w ten sposób z teatrem p. Baranowskiego. Do zespołu należą—utalentowany Wolski, nie gorszy Tomaszewski, oraz wielce sympatyczni państwo Raykowscy. Dotychczas dawano bluetki, W tych dniach, ukaże się „Pan poseł“, po dobraniu kilku osób z pośród miłośników sceny w Kielcach.

W teatrze p. Baranowskiego święci tryumfy, zasłużona wybitna siła, mianowicie p. Charzew-

ska, niezrównana odtwórczyni zawikłanej psyche czasów dzisiejszych, mistrzyni djalogu,—sam wdzięk i rozpalona do nieskazitelnej bieli—inteligencja!

Cz. L.

Z kraju.

Oskarżony chce bić sędziego. W krakowskim sądzie powiatowym cywilnym przy ul. św. Jana przyprowadzono do badania przed sędziego śledczego oskarżonego Bazesa. Bazes początkowo zachowywał się niespokojnie, w końcu zaś badania przyskoczył do sędziego i chciał go uderzyć pięścią w głowę. Sędzia uchylił się, a pięść spadła z taką siłą, że oderwała kawałek drzewa, który uderzył siedzącego obok urzędnika.

Bazesa ubezwładniono przez nałożenie mu kaftana bezpieczeństwa. Ubezwładniony Bazes wrzeszczał, że „takiemu sędziemu trzeba w łeb strzelić“.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Pogrzeb legjonistów poległych pod Rokitną.

Warszawa, 14 lutego.

W uroczystościach pogrzebowych legjonistów poległych w słynnej szarży pod Rokitną, które odbędą się w sobotę w Krakowie, na Wawelu, wezmą udział prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski, premjer gen. Sikorski i szef sztabu generalnego marszałek Piłsudski.

Objęcie władzy w pasie neutralnym.

Warszawa, 14 lutego.

Objęcia części pasa neutralnego przyznanej przez ligę narodów Polsce, dokona policja państwowa jutro dnia 15 bm. Natychmiast po zajęciu przyznanego nam terenu dyrekcja kolejowa wileńska przystąpi do naprawy toru pod Oranami i przywróci komunikację Warszawy z Wilnem przez Grodno.

Litewskie pogróżki.

Warszawa, 14 lutego.

Według otrzymanych tu wiadomości rząd samozwańczy Simonajtisa w Kłajpedzie, wbrew obietnicy danej komisji aljanckiej, nie opuścił miasta, lecz przeciwnie domaga się opuszczenia Kłajpedy przez wojska francuskie.

Równocześnie miarodajne czynniki litewskie próbują zastraszyć Polskę rzekomą interwencją sowietów w razie, jeżeli jutro Polska przystąpi do zajęcia przyznanej jej części pasa neutralnego. Oświadczenie tej treści złożył nowy poseł litewski w Rydze.

Demonstracje bezrobotnych.

Warszawa, 14 lutego.

Dziś o godzinie 1 popołudniu przed gmachem ministerjum pracy i opieki społecznej, na placu Dąbrowskiego, odbyła się demonstracja bezrobotnych, w której wzięło udział około 1000 ludzi. Zgromadzeni złożyli w ministerjum memorjał, w którym domagają się natychmiastowego podjęcia kroków zaradczych przeciw bezrobociu.

Horthy królem Węgier?

Paryż, 14 lutego.

Paryski „Matin“ otrzymał alarmujące wiadomości z Jugosławji, według których naczelnik państwa węgierskiego, admirał Horthy zamierza obwołać się królem Węgier.

Sprawa Ruhry w parlamencie angielskim.

Londyn, 14 lutego.

W izbie gmin angielskiej odbyła się dyskusja w sprawie okupacji zagłębia Ruhry przez francuzów. W imieniu rządu oświadczył Bonar Lav, że francuska opinja publiczna musi mieć dowody, iż zastosowanie sankcji karnych nie rozstrzyga kwestji, i że sankcje te są niebezpiecznym eksperymentem, nie tylko dla Francji, lecz dla całej Europy.

O podjęcie stosunków gosp. z sowietami.

Paryż, 14 lutego.

Sprawa zagłębia Ruhry w chwili obecnej usunęła się na drugi plan. Natomiast na czoło rozważań wysunęły się dążenia paryskiej izby handlowej do rozwinięcia czynnej propagandy za podjęciem stosunków gospodarczych z Rosją sowiecką. W tych kołach handlowych uważają za rzecz konieczną jak najszybsze podjęcie stosunków gospodarczych z Rosją sowiecką.

Międzynarodowy kongres izb handlowych.

Warszawa, 14 lutego.

Międzynarodowy kongres izb handlowych odbędzie się w Rzymie między 18 a 25 marca 1923 r. Program dzieli prace kongresu na 3 grupy; finanse, przemysł i handel transportowy. Rozpatrywane będą takie sprawy, jak: odszkodowania i długi sojuszników, środki finansowe dla odbudowy handlu międzynarodowego, podatki, unifikacja ustawodawstwa wekslowego, ograniczenia przywozu i wywozu i t. d.

Ze strony polskiej w zjeździe tym weźmie udział p. Bogusław Herse.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa 14 lutego.

Zyto kresowe 108,000.

Zyto kongresowe 112,000 — 114,000.

Jęczmień poznański — 90,000, 89,000.

Jęczmień kongresowy — 90.500.

Jeczmień kongresowy franco skład Warszawa 91,000.

Owies poznański — 97,000.

Owies kongresowy zbiorowy 94,000.

Kasza g r y c z a n a rumiana 149.500.

Mąka żytnia 70 proc.—191,000.

Mąka żytnia pomorska 70 proc. franco Warszawa — 195,000.

Mąka żytnia poznańska 70 proc. — 198,500.

Otręby żytnie franco Warszawa — 56,500.

Otręby jęczmienne — 52,000.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, franco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 14 lutego.

Dolary — 43.550
Franki franc. — 2685
„ szwajc. — 8145
Funty szter. — 203.000
Marki niem. — 1.25
Kor. czeskie — 1285
„ austr. — —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 lutego.

Dolary — 45500
Franki franc. — 2780
Funty szter. — 212.500
Marki niem. — 1.50
Kor. czeskie — 1375
„ austr. — 65

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 14 lutego.

Marki polskie — 65
Dolary — 26.000

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 14 lutego.

Marki polskie — 64
Dolary — 26.250

RZEMIEŚLNICY.

Stosownie do ogłoszenia Magistratu m. Sosnowca, termin o rejestracji samodzielnych rzemieślników upływa w dniu 15 lutego b. r., zatem przypomina się p.p. członkom poszczególnych cechów, ażeby zaopatrzyli się w legitymacje cechowe, które służą jako dowód przy kontroli władz, że mogą prowadzić zakłady na prawach cechowych i mieć na praktyce uczni.

1310 ZARZĄD.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ
100 mk. za wyraz.

Sprzedam dom z zabudowaniem i sadem owocowym w Ząbkowicach. Wiadomość „Iskra“ w Sosnowcu. 1283-2

Do sprzedania harmonja półtonowa (warszawska). Wiadomość Sosnowiec Piłsudskiego 86 w kawiarni. 1295-2

Tokarnię sprzedam. Będzin Kołłątaja 21, Blacha. 1301-1

Silnik 5 konny ropowy „Perkun“, motocykl angielski, fortepian Blütner, pianino, oraz meble do sprzedania w Koziegłowach pow Będziński u M. Pankratjewa. 1196 2

Sprzedam 30 okien inspektowych. Sosnowiec Nowopogońska 5 zgłoszenia do stróża. 1326-2

Sprzedam powozik lekki w dobrym stanie i maszyny do szycia Singera bardzo tanio. Będzin Gzichowska 74. 1323-2

POSADY i PRACE.
Zaofiarowane 100 mk. za wyraz.

Potrzebna zdolna panienka do szycia bielizny, również do haftu. Małachowskiego 2-a. 1293-1

Fabryka wyrobów metalowych w Będzinie potrzebuje pomocnika do zajęć biurowych — biuralistę. Osoby z odpowiednią kwalifikacją zechcą złożyć oferty do oddz. „Iskry“ w Będzinie pod lit. „B.“ 1329

Subjekt fryzjerski potrzebny na stałe zaraz. Warunki od umowy. Grodziec ul. Kościuszki, Wiktor Mitka. 1327-2

Poszukiwane 50 mk. za wyraz.

Inteligentna młoda panna szuka posady w miejscu ewentualnie na wyjazd. Zajmie się domem, zna się na kuchni i gospodarstwie. Oferty „Iskra“ Dąbrowa pod „Praca“. 1251-1

Elektromonter - mechanik ew. kierownik oddziału elektro-mechanicznego poszukuje zajęcia. Oferty „Iskra“ Będzin dla „Elektryka“. 1300-1

Rządca poszukuje posady od 1 marca lub od kwietnia. Może się okazać chlubnemi świadectwami, adres: Dąbrowa Wiejska 3, Kozłowski. 1328 3

LOKALE.
100 mk. za wyraz.

Stołowy pokój modny do sprzedania, ul Nowa 18 II p. 1253-1

ROZNE.
100 mk. za wyraz.

Dam wysoki procent za pożyczenie mi 5 miljonów mkp. na jeden rok za poręczeniem lub przyjmę spólnika z kapitałem do 10 miljonów mk. do chrześcjańskiego dobrze prosperującego przemysłu handlowego. Wiadomość w administracji „Iskry“. 1246-1

Zaginęło zgłoszenie tytuniowe wraz z deklaracją na imię Henryka Stawińskiego Znalazca raczy zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 1252-1

Zgubiono obrączkę ślubną, złotą z literami C. M. dnia 11 bm. w sali „Kometa“. Łąskawy znalazca za nagrodą 25 tys. mk. zwróci do „Iskry“ w Dąbrowie. 1279-1

Z kapitałem do 10 miljonów przystąpię do stałego i pewnego interesu. Zgłoszenia „Iskra“ „pewny interes“. 1283-1

Pomoc w naukach i przygotowania do egzaminów gimnazjalnych i seminarjalnych udziela seminarzysta IV kursu. Wiadomość Marjacka 2, parter. 1307

Muzyka. Konserwatorzysta udziela lekcji muzyki na skrzypcach, Piłsudskiego 18, m. dom kolejowy od 2—5 pp. p. Blocha. 1309

Poszukuję jakiejkolwiek stałej roboty dla pary koni w kopalni, fabryce, lub w jakim innym zakładzie. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1312

Krawcowa poszukuje szycia po domach. Milowice Saturska Nr. 15. 1315 2

Starsza sympatyczna panna lat 40, posiadająca gotówkę i urządzenie domowe pozna mężczyznę do lat 50 w celu matrymonialnym. Oferty Iskra Dąbrowa pod „Samotna“. 1317

Dnia 13 bm. o godz. 6 wieczorem w drodze z Dąbrowy do stacji, ewentualnie w pociągu dążącym do Sosnowca zgubiono kolczyk z brylantem bera, oprawiony w platynę ze złotym uszkiem. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ za wynagrodzeniem. 1318-3

Znaleziona opona samochodowa jest do odebrania w restauracji vis à vis Nowej stacji w Będzinie. 1319

ZGUBIONE DOKUMENTY.
50 mk. za wyraz.

Zaburda Władysław zgubił książkę z kasy chorych i kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin. 1248-1

Józef Łydka zgubił papiery wojskowe wydane przez 10 p. artylerji ciężkiej w Skierniewicach. 1249-1

Józef Guzik zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1262-1

Willibald Ludwik Dobranc zagubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Poznań. 1275-2

Szkutnikowi Andrzejowi zniszczono książkę kasy chorych wydaną w Dąbrowie. 1277 2

Uniejewski Marjan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1278-2

Fidali Kazimierz zgubił kartę poborową wydaną przez PKU. Miechów. 1280 3

Tomasz Kula zgubił dowód osobisty i kartę odroczenia wyd. przez PKU. Będzin. 1283-2

Kuś Jan zgubił książkę kasy chorych. 1282-2

Nawarze Antoniemu z Gniazdowa spaliła się koncesja Nr. 7221 wydana przez b. Del. Min. Sk. w Częstochowie z dnin 7/I 1920 roku. 1287-1

Mikuśkiewicz Władysław (r. 1895) zgubił kartę powołania, wydąną przez PKU. Busk i dowód osobisty, wydany przez gminę Potok. 1288-2

Silberglas Abram (r. 1895) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie. 1289-2

Władysław Wichłacz zgubił legitymację wojskową wydaną przez PKU. Jarocin. 1291-2

Herszel Oksenhendler zgubił patent IV kategorji na handel rybami. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie Dekierta 14. 1292-2

Haber Józef zgubił dowód kolejowy w pociągu osobowym na przestrzeni Będzin—Sosnowiec. 1297-2

Zaganiacz Stanisław (r. 1897) zgubił kartę demobilizacji wyd. przez oddział sanitarny we Lwowie. 1298-2

Krawcowi Jakubowi (r. 1899) skradziono w Sosnowcu w kasie skarbowej kartę demobilizacji wydaną przez komp. sanit. Nr. 6 we Lwowie i dowód osobisty wydany przez gm. Zarnowiec powiat Olkusz. 1299-2

Jurczyk Stanisław zgubił dnia 24 stycznia rb. tymczasowe zaświad. demobilizacji wydane przez 38 p. p. strzelców lwowskich w Przemyślu. 1044-1

Jan Linert zgubił dowód osobisty, wydany przez mag. m. Sosnowca. 1333-3

Zgubiony dowód osobisty Icka Hersza Bermana z Pilicy, wyd. przez urząd gm. Pilica i karta powołania, wydana przez PKU. w Będzinie. 1330 3

Pytlik Roman zgubił dowód osobisty i kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 1313

Ranecki Marjan (r. 1898) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 11 pp. w Będzinie. 1306-3

Władysław i Stanisław Dajerowie zgubili paszporty tymczasowe wydane przez gm. Kidów, powiat Olkusz. 1308

Pradelski Icek zgubił zaświadczenie demobilizacji wydane w Kielcach przez Urząd Gospodarczy i książkę z kasy chorych. 1305-3

Sroce Janowi zaginął dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 1311

Wincenty Zarębski zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Szczekociny. 1314-3

Antoniemu Kuziorowi skradziono dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca 1320-3

Machura Jan (r. 1893) zgubił kartę demobilizacyjną przez PKU. w Będzinie. 1325-3

Bottenberg Abram Dawid (r. 1894) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. w Będzinie. 1324-3

Kociołkowski Roman (r. 1886) zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. w Piotrkowie. 1352-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia“.